

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.
 Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.
 Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
 Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
 Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
 Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
 Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów cief ankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kur.” nie przyjmujemy.
 Rękopisów — nie zastrzeżonych od swrotu — nie przechowujemy.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 33, telefon № 933. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półroczcie I na rok 1913.

KONIAK SZUSTOWA

Powitanie Nowego Roku w Salach Restauracji przy hotelu „Bristol”
 PRZY DŹWIĘKACH ZNANYCH KWARTETÓW.
 Wymienita kolacja z 4 dań z szampanem 2 rb. od osoby.
 Zamówienia na stoliki przyjmuje się na miejscu.
CHOINKA! Dla Pań i Panów **UPOMINKI**, sprowadzone z Petersburga od Peta.
Restauracja będzie otwarta do godziny 4-jej po północy.
UWAGA. Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, iż Wileńskie Towarzystwo uubarzy i Kelnarów, założone w roku 1911, ntema nie wspólnego z zakładami obecnie spólkami.

25 Ogierów
 Reprodukatorów nadeszło. — Importowane różnych ras, t. j.: Belgijskie, Oldenburgi, Kleidesdale, Ostfryzy i pełnej krwi i pół krwi angielskiej, jak również duży wybór klaczy węgierskich.
Sprzedż koni Chmielna 15, Warszawa.

KALODONT
 Niezbędny **KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**
 Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe.
 „Zadać wszędzie”

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
 pod kierunkiem **JANA PAWŁOWSKIEGO** i **JULIANA STRYCHARSKIEGO**.
 Dziś, w sobotę:
„ORLE” dramat historyczny Rostanda.
 Inscenizował P. Ruszczyce.
 Anons: Jutro o g. 2 pp. „Otello” (teny zniża), o g. 8 w. „Trójka hułajska”.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA
 Dziś przedstawienie na korzyść Wileńskich ochronek dla dzieci imienia Cesarzowej Marii.
 28, 29, 30 i 31 grudnia 1912 r.
Swawole młodości, wesoła komedia, z udziałem niezrównanej **Asty Nylsen**.
SZCZĘŚCIE CHWILOWE, komedyczny, z udziałem Prika.
 Cuda natury, natura. — Dziennik Pathé, kronika.

Teatr Familijny R. Sztremera
 Dziś, 29, 30 i 31 grudnia Artystyczna seria.
Tryumf prawdy, w wykonaniu słynnych artystów z udziałem Garrysona.
Marnotrawna córka, wstrząsający dramat.
 Poksen w mundurze; komedyczny z udziałem ulub. publiczności.
 Przegląd estetycznych wypadków, kronika.
 Teatr wspaniale udekorowany.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 864.
DZISIAJ Duet angielski **Brodzi-Brodzi** zachwyć wszędzie.
 Występ polskiej artystki **M. Tokarskiej**.
R. Trubecka. Siostry Chryzantem.

„HOTEL PALAC”
 Dziś i codziennie **Wieczory Artystyczne.**
Wesołość świąteczna
 Udział biorą najlepsze artystki i artyści „małej sceny”.
 Wszystkie śpiewają ulubioną piosenkę „A rankiem ona znowu się śmiała”.
 Ostatnie dni udział **Gregorz Marmeladów**.
 ANONS: Przygotowania do uroczystego posiedzenia **NOWEGO ROKU**.
 Z racji ogromnego zapotrzebowania — prosimy napisać nam na słoły wczesniej telef. 11-50. 7230

Sala Koncertowa Ogrodu Szwajcarskiego.
 Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07.
Dziś i codziennie
Występy pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych sił artystycznych.
 Program składa się z 32 **N.M.**

„WSIA WILNA”
 Adresowa książka informacyjna 1913 r.
 Ukaza się wkrótce. — 10 oddziałów, 700 stronic.
 KALENDARZE: Prawosławny, Polski, Litewski, Protestancki, Mahometaniski, Karaimski i Żydowski.
 Cena 1 rb. 50 kop., w takturze 1 rb. 70 k., w oprawie 1 rb. 90 k.
 Instytucjom i osobom, które zaprenumerowały przed 1-szym Grudnia w red. „WSIA WILNA” — proszę 5-to Jerski 35 m. 11 w księgarniach Pp. Zawadzkiego i Synkina — książki po wysłaniu będą odesłane do domów.

W Mińsku dnia 10-go stycznia, w Wilnie dnia 11-go stycznia
 odbędą się koncerty
ZNAKOMITEGO PIANISTY
JÓZEFA HOFFMANA
 Bilety są do nabycia w księgarni W. Makowskiego.

SLUZOROPOTOK-RZERCZAKKA ZAPALENIE PECHERZA MOCZOWEGO.
 Jedynym środkiem, zalecanym przez wszystkich lekarzy, który usława wypływ szybko i skutecznie i jednocześnie zapewnienia zupełną dyskrecję, jest
EUMICTINE
 z laboratorium D-ra M. Leprince, w Paryżu.
 Dawka: 8—12 pigulek dziennie.
 Sprzedż we wszystkich aptekach. 64794

JAN BUŁHAK wyjechał.
 Powrócił i rozpocznie przyjęcia 4-go stycznia 1913 r. 78940
D-r WŁ. ŁOWMIAŃSKI powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—115-0. Preobrażenska d. № 7 m. 4. Telef. 1005.
Najlepszy szampan rosyjski „ERA” naturalnej fermentacji 78929
 firmy **H. AN NOWA, Rion** POLECA
DOM HANDLOWY A. Stepkowski, prospekt 5-to Jerski № 20, telef. 303

Z OSKIERKÓW
OLIMPIJA ŚWIĘTORZECKA
 wdowa po ś. p. Mieczysławie, marszałku szlachty powiatu Sienieckiego, po krótkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zgaśa 17-go grudnia 1912 r. w Konstancowie, przeżywszy lat 85.
 O tej ciężkiej stracie zawiadamiają krewnych i znajomych
Córki, zięć, wnuki i prawnuki.
 Tym wszystkim, którzy przyjmowali udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom
ś. p. Gerarda-Franciszka Uziębły
 w dn. 26—27 b. m. serdecznie Bóg zapłać składają Matka, siostra i bracia.

Echa wypadków.
 Wypadki europejskie i przygotowania wojenne mocarstw budzić zaczynają echa i w naszym kraju. Przed samymi świętami w Wilnie rozległy się dwa głosy w tej sprawie, z którymi bądź co bądź zapoznać się warto.
 W porządku chronologicznym pierwszym był artykuł w „Vilniaus Žinios”. Zaczyna się on od zarysowania sytuacji i zaznaczenia, że kolonizacja niemiecka w zachodniej polacy państwa rosyjskiego wywołana jest nietylko przez potrzeby natury ekonomicznej, ale jest zarazem „ważną robotą polityczną i strategiczną”, popieraną przez państwowe banki pruskie. Dalej autor, oznaczony literą M., powiada, że w razie wojny w samym centrum teatru wojny znalazłoby się „narody ciemnione”, a przedewszystkiem polacy i litwini.
 Polacy i rusini w Galicji, pisze dalej p. M., bardzo gorąco wzięli sprawę do serca i gotują się, by stanąć w razie wojny po stronie Austrii, w obrębie której urzędysty nietylko mogli zjednoczenie narodowe i ustroj autonomiczny. Na podstawie pism litewskich — amerykańskich p. M. zaznacza, że wrzenie umysłów ogarnęło też Polonję amerykańską, która zarówno pieniędzmi, jak ludźmi poprzeć chce zapożatkowania braci ze starożytnego kraju. Z łona tej Polonji amerykańskiej rozlega się mądra głosy, namawiające litwinów do udziału w „powstaniu polskim”. Amerykańska „Vien. Liet.” odpowiedziała na to, że „przy obecnym rozwoju historii politycz-

nej tak się złożyło, że litwinom małe tylko wyrachowanie zostaje oddzielać się od Rosji. Litwinom i pod berłem Austrii nie byłoby ciepłej ze strony polaków”.
 „Vilniaus Žinios” podzielać się zdaje zasadniczo poglądem amerykańskiego kolegi, dodaje wszakże. „Lecz do Austrii chyba tylko szczególnym trafem moglibyśmy być przyłączeni. Jeżeliby sędzono nam było komu innemu się dostać, to tylko Niemcom”.

Perspektywa ta p. M. bynajmniej się nie śmiecha, „liberali niemieccy są więcej szowinistyczni niż konserwatyści rosyjscy”, na biurokrację rosyjską zaś autor zapatruje się wogóle optymistycznie. Jest wprawdzie śród niej kierunek, który marzy o całkowitem zrusyfikowaniu obywateli, lecz „fakty życiowe wciąż te ich mroźniki rozpraszają”, większą zaś biurokracji, z głośnym Pobiedonoscewem na czele, ma być, podług p. M., przeciwną polityce rusyfikacyjnej. „Wprawdzie i Pobiedonoscew i Imeretynskij i Witte in. — wszyscy oni mówią o rusyfikacji, lecz w tem znaczeniu, żeby obywateli tylko przejęli się ideami państwa rosyjskiego i we wszystkim szli ręką w rękę z rdzennymi rosyjanami”.

Przeciwko takiej rusyfikacji postępowy autor, wzorem posła Icaza, nie nie ma, konstatację zaś z przyjemnością, że w Rosji, choć zważają despotyczną, litewskie prawa narodowe są większe niż takie same prawa litwinów i nawet polaków w „wolnych” Niemczech. Wprawdzie — dodaje — „brak nam tylko praw człowieka i obywatela”, ale i tych „kiedykolwiek się doczekamy”, bo 150 milionowa ludność państwa nie może „trwać wiecznie w takim położeniu”.

Z tych przesłanek wyciąga autor dość nieoczekiwany wniosek, że „sam bieg wypadków ciemiężone narody wynosi na powierzchnię i czyni ważnym czynnikiem w polityce państwowej” i że litwini winni zmocnić swoją siłę narodową wobec kolonizacji niemieckiej i rosyjskiej z jednej strony i „bratniej” (wyraz wzięty w ironiczny cudzysłów!) działalności polskiej z drugiej. „Fakty historyczne — kończy p. M. — już wymagają, abyśmy w każdej chwili gotowi byli stanąć na swych własnych nogach i o własnych siłach chodzić”. Nie wiele mówią te słowa, ale bądź co bądź brzmi w nich jakieś wezwanie do pracy narodowej na miejscu.

Inaczej przedstawia się głos chronologicznie drugi, a mianowicie, p. L. Abramowicza w Nr. 50 — 52 „Przeglądu Wileńskiego”. Tematem jest również sytuacja międzynarodowa. Autor uznaje doniosłość chwili dla narodu polskiego, nie zadaje jednak sobie trudu określenia ani interesów naszej dzielnicy w tej sprawie, ani naszych wobec tego zadań i obowiązków. Zadawała się on głośno twierdzeniem, że „my tu skazani jesteśmy na rolę widzów”.

Jak gdyby w sprawach doniosłości narodowej jakkolwiek odłam mógł być zwolniony od obowiązku wpływania na bieg wypadków i skazania na bezczynność. Polacy amerykańscy, dalej od terenu wypadków się znajdujący, uważają za swój obowiązek wziąć w nich możliwie czynny udział, my, położeni „o miedzę” jesteśmy w nich przeciw monecie zainteresowani i mamy nietylko prawo, ale i obowiązek rzucić swój głos na szalę.
 Co prawda, nie wiemy, czy „Przegląd Wileński” uznaje jakie obowiązkowe dla polaków na Litwie. Zakres obowiązków rozmaicie w różnych okolicach bywa wymierzany. W najsmutniejszych dla kraju naszego czasach zredukowany on został niemal do jednej powinności utrzymywania w ręku własnym

ziemi, po przodkach otrzymanej. Dziś „Przegląd Wileński” w artykule p. Licza (Z tego notatnika — w tymże numerze) gotówby i od tego zwolnić znaczną część naszych ziemian. Znajduje on, że utrzymanie to ma rację bytu „w tych dzielnicach, gdzie kultura polska ma jakąś przyszłość”, sądzi jednak, że czas by uznać za „bezwzględnie stracone dla wpływów kultury polskiej” kresy mohylewskie, witebskie i mińskie. Zastrzeża się wprawdzie, że granice tu wykreślić trudno i że „o sobisty pogląd w tej kwestii może doprowadzić do zupełnej dowolności i zaniku wszelkiej odpowiedzialności”. Ale samo podnoszenie mimochodem takiej kwestji jest działaniem na szkodę poczucia odpowiedzialności. Zaden areopag nawet nie potrafi przewidzieć, jak daleko sięgać będą w przyszłości wpływy kultury polskiej, są to bowiem rzeczy zmienne, podlegające cofaniem się i posuwaniem naprzód. Znamemu natomiast członkowi narodu nie wolno przyczyniać się do uszczuplenia terenu wpływów możliwych. Obowiązkiem każdego pokolenia jest dolożyć sił wszelkich, by dziedzictwo zachować dla potomków w całości, a nawet je pomnożyć.

P. L. Abramowicz dziwnie jednak pojmuje rolę widzów. Zdaje mu się, że jesteśmy na planem przedstawieniu i że, nie biorąc czynnego udziału w akcji, mamy prawo żądać, by była ona jaknajbardziej zajmująca. Potepia więc „narod polski na równinach mazowieckich i Janach kujawskich”, że nie określa wyraźnie, „w którą stronę zwraca głowę, ku czemu i komu szle swe tęsknoty i nadzieje”, oburza się zwłaszcza na tych, co cieszą się, że wojny teraz nie będzie, bo przewidują, że „wojna obecnie mogłaby przynieść tylko klęski i krajowi naszemu i całej naszej sprawie”.

Jako „widz” p. L. Abramowicz czuje się zwolnionym od obowiązku analizy krytycznej tych oświadczeń, ale jako widz właśnie pragnie on „silnej woli i szczerych pragnień” — u tych tam „o miedzę”.
 J. H.

Likwidacja wileńskiego meżkiego Tow. św. Wincentego à Paulo.

Przed paru laty powstało w Petersburgu za zezwoleniem władz meżkie Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, mające na mocy swej ustawy prawo zakładania filij na całym obszarze państwa rosyjskiego. Wobec ogromnej niedzy panującej w mieście naszym, pozostającej poza obrębem wszelkiej opieki, gdyż skromne miejscowe instytucje chrześcijańskiego miłosierdzia nie są w możności zaopiekować się i polową najbiedniejszych mieszkańców Wilna, garska ludzi dobrej woli zakrzętnęła się o założenie filij petersburskiego Towarzystwa w Wilnie. W tym celu d. 24 listopada 1910 r. st. st. wniesione zostało do p. gubernatora podanie o zalegalizowanie filij Tow. św. Wincentego à Paulo w Wilnie, które nastąpiło w początkach stycznia 1911 roku.

Pierwsze inauguracyjne zebranie filij Tow. odbyło się 25 stycznia 1911 r. przy udziale 9 członków.
 Utworzyła się na początek jedna grupa czyli konferencja członków, której pierwsze posiedzenie miało miejsce d. 24 lutego 1911 r.
 Każdy rzeczywisty członek Tow. zgodnie z wymaganiami ustawy zobowiązał się wziąć pod swą opiekę jedną przynajmniej, jeśli nie będzie mógł więcej, ubogą rodzinę, odwiedzać ją często, aby żyć z jej potrzebami tak materialnymi jak i moralnymi i nieść skuteczną pomoc zarówno datkami jak serdeczną radą i pociechą, troszczyć się o żywność dla tej rodziny, odzienie, poradę lekarską w razie choroby, wyznaczenie pracy zarobkowej i opiekę nad dziećmi.

